

Sygn. akt **IC 245/10**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Anna Cybulska**

Protokolant: sekr. sąd. Jolanta Lisiowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 czerwca 2013 roku w Lublinie

**sprawy z powództwa D. Ć. (1)**

**przeciwko** Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej  
z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

I. uchyla w całości wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w Lublinie

I Wydziału Cywilnego z dnia 2 czerwca 2010 roku, wydany w sprawie sygn. akt IC 245/10;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki D. Ć. (1) zadośćuczynienie w kwocie 75.000

(siedemdziesiąt pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty;

III. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki D. Ć. (1) tytułem odszkodowania kwotę 2.200,16

(dwa tysiące dwieście i 16/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty;

IV. oddala powództwo w pozostałej części;

V. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki D. Ć. (1) kwotę 3.710,16 (trzy tysiące siedemset dziesięć i 16/100) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu;

VI. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 7.578,87 (siedem tysięcy pięćset siedemdziesiąt osiem i 87/100) złotych i od powódki z zasądzonych w pkt II roszczenia kwotę 2 662,85 zł (dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt dwa 85/100) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych;

**Sygn. akt IC 245/10**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 6 kwietnia 2010 roku (data stempla pocztowego – k. 33) powódka D. Ć. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na swoją rzecz łącznie kwoty 104 036,78 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2009 roku do dnia zapłaty, w tym:

- kwoty 100 000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;

- kwoty 4 036,78 złotych tytułem odszkodowania, w tym z tytułu zwrotu kosztów opieki (3 515,05 złotych) oraz tytułem zwrotu kosztów dojazdów (429 złotych).

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że w wyniku wypadku drogowego z dnia 19 marca 2009 roku, za który wyłączną winę ponosi kierowca samochodu osobowego marki V. (...), którego z pozwanym łączyła umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, doznała szkody majątkowej i niemajątkowej. W postępowaniu likwidacyjnym powódka wystąpiła z żądaniem zapłaty kwoty 140 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania w kwocie 4 036,78 złotych. Łącznie, w postępowaniu likwidacyjnym pozwane towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło D. Ć. (1) kwotę 5 000 złotych tytułem bezspornej części odszkodowania (pozew – k. 2-4).

W dniu 2 czerwca 2010 roku Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny wydał wyrok zaoczny, orzekając zgodnie z żądaniem pozwu (wyrok – k. 50).

W sprzeciwie od wyroku zaocznego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwane towarzystwo ubezpieczeń wskazało, że z uwagi na fakt, iż ze zgłoszenia przez powódkę szkody nie wynikały żadne informacje pozwalające zidentyfikować sprawcę szkody oraz podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela, pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotową szkodę. Po uzupełnieniu danych przez powódkę, pozwany uznał swoją odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 19 marca 2009 roku i przystąpił do likwidacji szkody. Wskazano, że w toku czynności likwidacyjnych, na podstawie zgromadzonych dowodów, pozwany zakład ubezpieczeń przyznał powódce kwotę 5 000 złotych tytułem bezspornej części odszkodowania. Podniesiono, że kwota żądanego przez powódkę w niniejszym postępowaniu zadośćuczynienia jest wygórowana, zaś roszczenia odszkodowawcze są bezzasadne i nie zostały udowodnione (sprzeciw od wyroku zaocznego – k. 55-58).

Postanowieniem z dnia 19 kwietnia 2010 roku Sąd Okręgowy zwolnił powódkę od opłaty sądowej od pozwu w części, a mianowicie ponad kwotę 1 500 złotych (postanowienie – k. 34-37).

W toku postępowania strona powodowa podtrzymywała dotychczasowe żądania, zaś pozwany zakład ubezpieczeń konsekwentnie powództwa nie uznawał i wnosił o jego oddalenie w całości (protokoły rozpraw – k. 83, 137, 276, 321, 360).

W piśmie procesowym z dnia 3 lutego 2011 roku strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody na poziomie 40% (pismo procesowe – k. 94-95).

Postanowieniem z dnia 28 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy dokonał wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym połączenia (...) Spółki Akcyjnej oraz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej. Połączenie zostało dokonane w trybie art. 492 § 1 k.s.h., poprzez przeniesienie całego majątku spółki przejmowanej, tj. (...) Spółki Akcyjnej na spółkę przejmującą, tj. Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną (postanowienie – k. 306-309, odpis z KRS-u – k. 310-315).

Sąd postanowił oddalić wnioski dowodowe zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 2 lutego 2011 roku (k. 94-95) w postaci protokołu przesłuchania świadka, podejrzanego, protokołów z rozpraw, opinii biegłego. Przedmiotowe dowody w części powielały jedynie czynności dowodowe przeprowadzone w niniejszym postępowaniu, a zatem zmierzały do wykazania okoliczności już udowodnionych. Ponadto protokoły z czynności procesowych przeprowadzonych w postępowaniu karnym nie mogą stanowić środków dowodowych w postępowaniu cywilnym, zaś ewentualne czynności procesowe ( zeznania świadków) powinny być przeprowadzone bezpośrednio przez Sądem orzekającym.

**Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 19 marca 2009 roku około godziny 10-tej w C., na ulicy (...) doszło do wypadku, w którym powódka D. Ć. (1) została potrącona przez samochód osobowy, kierowany przez W. R.. Sąd Rejonowy w Chełmie wyrokiem z dnia 26 lutego 2010 roku uznał W. R. za winnego tego, że w dniu 19 marca 2009 roku w C. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności, doprowadzając do potrącenia na przejściu pieszej D. Ć. (1), w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała (dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Chełmie z dnia 26 lutego 2010 r. w sprawie II K 183/09 – k. 225 akt sądowych w sprawie II K 183/09).

W. R. jechał ulicą (...) w kierunku skrzyżowania

o ruchu okrężnym przy zbiegu ulic (...). W tym czasie padał śnieg, co powodowało, że widoczność była częściowo utrudniona. Jednocześnie przez przejście dla pieszych na ulicy (...) w kierunku ulicy (...) przemieszczała się piesza D. Ć. (1), która przeszła przez ulicę (...) i następnie skierowała się w stronę kolejnego przejścia dla pieszych na ulicy (...), aby przekroczyć jezdnię na drugą stronę. W tym czasie W. R. wjechał na rondo i skierował się w stronę ulicy (...) w celu zjazdu ze skrzyżowania. D. Ć. (1) przeszła przez pierwszą część przejścia na ulicy (...), znajdującego się na pasie ruchu pojazdów nadjeżdżających tą ulicą w stronę ronda i weszła na wysepkę, aby przejść drugą część przejścia dla pieszych. Zatrzymała się ona na wysepce przed wejściem na drugą część przejścia w celu upewnienia się, czy pojazdy znajdujące się na rondzie nie sygnalizują prawym kierunkowskazem zjazdu z ronda w ulicę (...). Po stwierdzeniu przez ww., że w tym czasie pojazdy na rondzie nie sygnalizowały takiego zjazdu, weszła na przejście dla pieszych i dalej nie obserwowała już tych pojazdów. W chwili wejścia na jezdnię przez D. Ć. (1), samochód marki V. (...) znajdował się jeszcze na rondzie, w odległości około 30 metrów przed przejściem. Piesza przechodziła normalnym krokiem, nie biegła, ani nie zwalniała. W. R. poruszając się z prędkością około 40 km/h po zasygnalizowaniu kierunkowskazem zjazdu z ronda wjechał na ulicę (...). D. Ć. (1) zauważyła pojazd kierowany przez W. R. wówczas, gdy znajdował się on kilka metrów od niej. W. R. nie zauważył powódki na przejściu przed swoim pojazdem i przednią prawą częścią samochodu uderzył w D. Ć. (1), na skutek czego została ona podrzucona do góry w przód i upadła na jezdnię za przejściem. Przyczyną wypadku było nieprawidłowe działanie W. R. kierującego pojazdem marki V. (...) poprzez nieudzielenie pierwszeństwa pieszej D. Ć. (1), znajdującej się na wyznaczonym przejściu dla pieszych. Na widok pieszej winien on rozpocząć hamowanie, aby umożliwić jej bezkolizyjne przekroczenie jezdni. Rozpoczynając hamowanie

z prędkości 40 km/h miał on możliwość zatrzymania samochodu przez torem ruchu pieszej, praktycznie wystarczyło zmniejszenie prędkości, by powódka zdążyła zejść z toru ruchu samochodu. Brak hamowania lub zbyt późne rozpoczęcie hamowania przez W. R. stało się przyczyną wypadku. Piesza D. Ć. (1) weszła na jezdnię prawidłowo. Jednakże w czasie przekraczania jezdni nie zachowała należytej ostrożności i zbyt późno zauważyła, że nadjeżdżający samochód nie hamuje. Powódka nie próbowała uniknąć wypadku przez zbiegnięcie z toru ruchu obiektywnie widocznego samochodu. Gdyby powódka zachowała ostrożność w czasie ruchu po jezdni, mogła uniknąć wypadku poprzez szybsze przechodzenie przez jezdnię. Spostrzeżenie samochodu bezpośrednio przed zdarzeniem wskazuje na brak uwagi powódki w czasie przekraczania jezdni (dowód: opinia biegłego sądowego w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych – k. 216-241, 289-300, 330-347, przesłuchanie powódki D. Ć. (1) w trybie art. 299 k.p.c. – k. 83v-84v, 360v-361v ).

Z miejsca wypadku D. Ć. (1) została przewieziona karetką pogotowia do (...) Szpitala Specjalistycznego w C., gdzie z powodu objawów wstrząsu pourazowego została przyjęta w stanie ogólnym średniociężkim do Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Opieki Medycznej. Powódka była przytomna, w pełnym logicznym kontakcie ze skargami na bóle i zawroty głowy oraz bóle kręgosłupa szyjnego. Kręgosłup szyjny został unieruchomiony kołnierzem ortopedycznym. W wykonanym badaniu tomografii komputerowej rozpoznano niestabilność kręgów szyjnych na poziomie C2-C3 z kręgozmykiem, złamanie wisielcze kręgu C2 oraz złamanie kości potylicznej (dowód: karta informacyjna – k. 23).

W dniu 20 marca 2009 roku D. Ć. (1) została przeniesiona do Oddziału Ortopedyczno – Urazowego z Chirurgią Kręgosłupa (...) Szpitala Specjalistycznego w C., celem dalszego leczenia. W dniu 24 marca 2009 roku powódka przeszła zabieg operacyjny w znieczuleniu ogólnym. Wykonano stabilizację tylną C2-C3 (pedikularne w masywy boczne /Vertex/ spondylodeza tylna C2-C3 /Healos/). Po zabiegu powódka została zaopatrzona w kołnierz

ortopedyczny. Przebieg pooperacyjny nastąpił bez powikłań, po dwóch dobach od zabiegu rozpoczęto pionizację ww. W dniu 31 marca 2009 roku powódka została wypisana do domu z rozpoznaniem niestabilności C2-C3 z kręgozmykiem, złamania wisielcze kręgu C2, złamania kości potylicznej, potłuczenia kolan oraz złamania zębów 1 i 2 górnych i dolnych wraz z zaleceniem utrzymania kołnierza ortopedycznego do 4 tygodni na stałe, następnie do transportu do 4 miesięcy, kontroli w poradni ortopedycznej oraz przyjmowaniem przepisanych medykamentów (dowód: karta informacyjna – k. 24).

Następnie ww. kontynuowała leczenie w warunkach ambulatoryjnych w poradni ortopedycznej, gabinecie neurochirurgicznym oraz u lekarza rodzinnego i psychiatry (dowód: dokumentacja medyczna – k. 25, 111, 112, 124-136).

Według biegłego sądowego z zakresu chirurgii, ortopedii i rehabilitacji medycznej, w wyniku wypadku z dnia 19 marca 2009 roku D. Ć. (1) doznała obrażeń w postaci niestabilności C2-C3 z kręgozmykiem, złamania wisielczego kręgu C2 leczonego operacyjnie, złamania kości potylicznej, potłuczenia kolan i złamania zębów 1 i 2 górnych i dolnych, co spowodowało trwałe uszczerbek na jej zdrowiu w wysokości łącznie 23%. Skutki przedmiotowego wypadku powódka odczuwa do chwili obecnej, skutki pod postacią ograniczenia ruchomości części górnej kręgosłupa szyjnego powódka będzie odczuwać także w przyszłości. Skutki wypadku mają charakter trwałe. W pierwszym okresie po wypadku, przez okres 6 tygodni powódka wymagała stałej opieki ze strony osób trzecich, po tym okresie przez okres do 6 miesięcy wymagała okresowej pomocy w wymiarze 2-3 godzin dziennie (dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii, ortopedii i rehabilitacji medycznej – k. 163-165 ).

Dopuszczony w sprawie biegły sądowy z zakresu neurologii zaopiniował, że wypadek z dnia 19 marca 2009 roku spowodował u D. Ć. (1) uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 41%. W uszczerbku tym zamyka się uszczerbek na zdrowiu określony przez biegłego psychiatrę oraz w większej części uszczerbek określony przez biegłego ortopedę. Biegły wskazał, że trwałe uszczerbek na zdrowiu oznacza utrwalone następstwa wypadku. Dyskomfort z tym związany będzie odczuwany stale, jego natężenie powinno się zmniejszać w miarę upływu czasu i rozwoju zdolności adaptacyjnych organizmu powódki. Trwałe naruszenie biomechaniki kręgosłupa predysponuje ww. do postępującej artrozy kręgosłupa szyjnego, zaś doznane uszkodzenie pierścieni włóknistych szyjnych krążków międzykręgowych może w przyszłości skutkować szyjnymi zespołami korzeniowymi. Zaburzenia lękowo-depresyjne są nadal obecne, jednakże przy stosownym leczeniu należy oczekiwać ich stopniowego zmniejszenia, aż do ustąpienia. W pierwszym okresie po wypadku, przez okres 6 tygodni D. Ć. (1) wymagała stałej opieki ze strony osób trzecich, po tym czasie przez okres do 6 miesięcy wymagała ona okresowej pomocy w wymiarze 2-3 godzin dziennie (dowód: opinia biegłego z zakresu neurologii – k. 179-180, 262).

Biegły z zakresu psychiatrii wskazał, że po wypadku z dnia 19 marca 2009 roku u D. Ć. (1) wystąpiły stany lękowe i depresyjne jako reakcja na istotne zmiany, jakie zaszły w jej życiu, co spowodowało 10% uszczerbek na jej zdrowiu. Obecnie powódka odczuwa jeszcze skutki wypadku. W miarę jednak upływu czasu dolegliwości winny ulec zmniejszeniu, a nawet w przypadku podjęcia terapii mogłyby ulec ustąpieniu. Objawy zaburzeń psychicznych u ww. nie mają charakteru trwałego. Obecne ich nasilenie ma charakter reakcji adaptacyjnej związanej z toczącym się postępowaniem sądowym, które w miarę upływu czasu powinno ustąpić. D. Ć. (1) po wypadku nie była osobą samodzielną i wymagała opieki oraz wsparcia osób trzecich, była bowiem w złym stanie psychicznym, czuła się zmęczona, miała trudności w rozpoczynaniu działań, miała poczucie niemożności radzenia sobie z wykonywaniem podstawowych czynności, była drażliwa, miała problemy z koncentracją uwagi. W opinii uzupełniającej biegły wskazał, że obecnie procentowy uszczerbek na zdrowiu D. Ć. (1) wynosi 6% (dowód: opinia biegłego z zakresu psychiatrii – k. 144-146, 206, 276v).

D. Ć. (1) pismem z dnia 27 kwietnia 2009 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 28 kwietnia 2009 roku, dokonała zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi sprawcy wypadku w ramach odpowiedzialności cywilnej. W piśmie tym zgłoszono żądanie wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 140 000 złotych oraz zwrotu kosztów sprawowania opieki w kwocie 3 515,05 złotych, a także zwrotu kosztów dojazdów w kwocie 429 złotych (dowód: zgłoszenie szkody – k. 12-14 akt

szkody). W ramach likwidacji szkody, decyzją z dnia 6 sierpnia 2009 roku, (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. przyznała D. Ć. (1) kwotę 5 000 złotych tytułem bezspornej części odszkodowania (dowód: decyzja – k. 84 akt szkody).

D. Ć. (1) w chwili wypadku miała 42 lata, była aktywna zawodowo i sprawna ruchowo, przed wypadkiem pracowała jako nauczycielka nauczania początkowego. Na jego skutek wystąpił u niej rozstrój zdrowia powodujący ograniczenia jej dotychczasowego sposobu życia, po wypadku wymagała wsparcia i pomocy rodziny w podstawowych czynnościach życia codziennego, takich jak mycie, ubieranie, karmienie. Do dnia dzisiejszego powódka odczuwa skutki wypadku w postaci dolegliwości bólowych związanych z doznanymi urazami. Po dwóch latach od wypadku ww. przebywała na rocznym urlopie zdrowotnym dla poratowania zdrowia. Orzeczeniem Powiatowego Zespołu Do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w C.z dnia 25 stycznia 2011 roku D. Ć. (1) została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. W miesiącu wrześniu 2012 roku powódka wróciła do pracy (dowód: orzeczenie – k. 271, zeznania świadka D. Ć. (2) – k. 138v-139v, S. Ć. – k. 137v-138v, przesłuchanie powódki D. Ć. (1) w trybie art. 299 k.p.c. – k. 83v-84v, 360v-361v).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionuje swej odpowiedzialności za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka. Sporny natomiast jest zakres skutków, jakie poniosła D. Ć. (1), fakt i stopień jej przyczynienia się do zaistniałej szkody oraz wysokość należnych jej z tego tytułu świadczeń.

Ustalając zakres obrażeń, jakich doznała powódka w wyniku opisanego powyżej wypadku, jak też aktualnie odczuwanych przez nią dolegliwości zdrowotnych, Sąd oparł się na dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy oraz opiniach biegłych lekarzy. Dowody te są ze sobą zbieżne i zgodne.

Należy zauważyć, że w sprawie zasięgnięto opinii trzech biegłych sądowych (z zakresu chirurgii urazowej, ortopedii i rehabilitacji medycznej, neurologii i psychiatrii). W ramach kontroli merytorycznej i formalnej opinii biegłych, Sąd nie dopatrył się nieprawidłowości pozwalających na odebranie złożonym opiniom przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Biegli wskazali wszelkie przesłanki przyjętego rozumowania, przedstawili także jego tok. Wnioski płynące z opinii przedstawione są klarownie i logicznie, a także wynikają z przyjętych podstaw. Sąd nie dopatrył się błędów logicznych, niezgodności z doświadczeniem życiowym, bądź też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym. W tych warunkach opinie biegłych posłużyły za pełnowartościową podstawę dokonanych ustaleń faktycznych. Wprawdzie do przedmiotowych opinii zgłaszane były zastrzeżenia, jednakże zostały one wyjaśnione w opiniach uzupełniających złożonych przez ww. biegłych. W konsekwencji stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w całości.

Sąd przyznał miarodajność opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych sporządzonej przez biegłego sądowego W. K. w całości (k. 330-347). Jest ona pełna, jasna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Ponadto nie była ona kwestionowana przez żadną ze stron. W ocenie Sądu zawiera stanowcze wnioski i w konsekwencji stanowiła podstawę ustaleń faktycznych w całości.

Opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i ekspertyzy wypadku drogowego sporządzona przez biegłego J. J. (k. 216-241, 289-300) stanowiła podstawę ustaleń faktycznych w części, w jakiej znalazła potwierdzenie w opinii sporządzonej przez biegłego W. K.. Nie budzi zatem wątpliwości w zakresie okoliczności wypadku, jego przebiegu oraz zachowania się poszczególnych uczestników ruchu. Wprawdzie zachodzą między nimi drobne rozbieżności dotyczące np. odległości pojazdu od pieszej/miejsca zdarzenia w chwili wejścia D. Ć. (1) na przejście dla pieszych (około 34 metrów – k. 345 i około 26 metrów – k. 218), jednakże nie mają one znaczenia dla oceny przedmiotowych opinii w zakresie ogólnego przebiegu zdarzenia komunikacyjnego. Wzajemnie się również potwierdzają w zakresie tego, że kierujący pojazdem nie zachował należytej ostrożności i mógł zapobiec zderzeniu, gdyby taka ostrożność została zachowana. W ocenie Sądu opinia sporządzona przez biegłego J. J. nie zasługuje na uwzględnienie w zakresie oceny stopnia zawinienia powódki. Wprawdzie obie opinie są zgodne co do tego, że D. Ć. (1) również nie zachowała należytej ostrożności przy przechodzeniu przez przejście dla pieszych, jednakże zasadnicza sprzeczność między opiniami dotyczy oceny prawidłowości jej zachowania w kontekście podjęcia decyzji o wejściu na

to przejście. Należy zauważyć, że biegły J. J. wskazuje, że wtargnięcie powódki dotyczyło zarówno wejścia na jezdnię, jak i wejścia w tor jazdy samochodu (co w sposób oczywisty dotyczy innych sytuacji). O ile bowiem zgodzić się należy z konkluzją, co do nieprawidłowości zachowania powódki, gdyż jej aktywność mogła zapobiec powstaniu zderzenia, to brak podstaw do wnioskowania o „wtargnięciu” ww. na jezdnię. Biorąc pod uwagę, że samochód znajdował w tej chwili w odległości co najmniej 26 metrów (jak przyjmuje biegły J. J.), a jednocześnie, iż kierujący pojazdem zjeżdżał ze skrzyżowania, nie można oceniać samej decyzji o wejściu na jezdnię w miejscu, gdzie znajduje się oznakowane przejście dla pieszych, jako nieprawidłowej. Prowadzi to do konkluzji o braku wiarygodności przedmiotowej opinii w tym zakresie, a zatem podstawę ustaleń co do tej okoliczności stanowiła opinia biegłego W. K..

Sąd uwzględnił także dowód z przesłuchania powódki D. Ć. (1) (k. 83v-84v, 360v-361v) oraz świadków D. Ć. (2) (k. 138v-139v) i S. Ć. (k. 137v-138v) w zakresie rodzaju, długotrwałości, intensywności cierpień powódki oraz zmiany trybu życia powódki spowodowanej wypadkiem, gdyż są one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności wzajemnie się uzupełniają i nie zawierają wewnętrznych sprzeczności.

W ocenie Sądu, środki dowodowe uznane za wiarygodne w opisanej konfiguracji, tworzą łańcuch dowodów niesprzecznych wewnętrznie i pozwalają na ustalenie stanu faktycznego w stopniu wystarczającym dla jednoznacznego wyrokowania w sprawie, przy wysnuwaniu wniosków zgodnych z zasadami logicznego rozumowania i opartych na doświadczeniu życiowym.

Sąd postanowił oddalić wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego neurologa zawarty w piśmie procesowym z dnia 8 października 2012 roku (k. 321v). Biegły sporządził opinię w sposób prawidłowy. Należy zauważyć, że biegły udzielił również wyjaśnień w zakresie zastrzeżeń złożonych przez stronę pozwaną do pierwotnej opinii, poprzez sporządzenie opinii uzupełniającej. W ocenie Sądu zarzuty podniesione przez stronę pozwaną stanowią jedynie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi wnioskami biegłego. Nie sposób uznać, że przyjęte przez biegłego wnioski stanowią nadinterpretację w zakresie ewentualnej utraty świadomości przez poszkodowaną. Należy zauważyć, że wnioski wynikające z analizy dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy poparte zostały przeprowadzeniem przez biegłego badania sądowo-neurologicznego D. Ć. (1). W związku z tym biegły mógł samodzielnie przekonać się co do kwestii faktycznych następstw wypadku komunikacyjnego, a także zweryfikować prawidłowość sporządzonej uprzednio dokumentacji medycznej. Ponadto nie znajduje potwierdzenia w okolicznościach sprawy podważanie prawidłowości przyjętej kwalifikacji następstw wypadku. Należy zauważyć, że celem dopuszczenia dowodu z opinii biegłego jest konieczność skorzystania w okolicznościach konkretnej sprawy z wiedzy specjalistycznej. Nie może budzić wątpliwości, że następstwa neurologiczne poszkodowanej w wypadku komunikacyjnym należą do kategorii spraw, co do których zachodzi konieczność wywołania opinii biegłego. Jednakże kwestionowanie zasadności jej sporządzenia jest skuteczne wyłącznie wówczas, gdy strona wykaże, że w jej treści zachodzą wewnętrzne sprzeczności lub jest ona niejasna i niepełna. W ocenie Sądu przedmiotowa opinia jest prawidłowa, w szczególności, że została uzupełniona w toku niniejszego postępowania. Dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego nie może zaś służyć wyłącznie weryfikacji dotychczas przeprowadzonej opinii, z tego tylko względu, że jest ona niekorzystna dla jednej ze stron. W związku z tym wniosek dowodowy strony pozwanej nie zasługiwał na uwzględnienie, gdyż zmierzał do kontynuowania postępowania dowodowego w zakresie, w jakim zostało ono już przeprowadzone, konsekwencją czego było oddalenie przedmiotowego wniosku dowodowego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest słuszne co do zasady i zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

W niniejszej sprawie powódka D. Ć. (1) domagała się od pozwanego naprawienia szkody powstałej na skutek wypadku, jaki miał miejsce w dniu

19 marca 2009 roku, jak również przyznania zadośćuczynienia z powodu cierpień spowodowanych jego następstwami.

Kwestia odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. (następcy prawnego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.) wobec powódki za skutki wypadku z dnia 19 marca 2009 roku, którego sprawcą był

W. R. była co do zasady bezsporna. Bezsporne między stronami były też okoliczności dotyczące hospitalizacji i leczenia powódki, którym była poddana po wypadku, jak również fakt i okoliczności związane z wypadkiem. Sporny natomiast był fakt jej przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia, rozmiar cierpień i krzywd, jakich doznała powódka na skutek przedmiotowego wypadku, a w związku z tym rodzaj i wysokość należnych jej z tego tytułu świadczeń. Wyrazem tego było stanowisko pozwanego zawarte w sprzeciwie od wyroku zaocznego, sprowadzające się do zakwestionowania dalszych roszczeń powódki, poza wypłaconym już przed wniesieniem pozwu świadczeniem w kwocie 5 000 złotych.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń stanowi art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1, 2, 4 k.c. i art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., a także art. 9, 9a i 12 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Dodatkowo należy wskazać, że bezspornym jest w sprawie, iż sprawca wypadku działał nieumyślnie i nie zachodzi wyłączenie odpowiedzialności, o którym mowa w art. 827 § 1 k.c. Porządkowo należy zaznaczyć, że bezpośrednia odpowiedzialność ubezpieczającego za szkodę wynika z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. i oparta jest na zasadzie ryzyka.

W niniejszej sprawie pozwany podnosił 40% stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody, powódka zaś konsekwentnie negowała fakt jej przyczynienia się do zdarzenia z dnia 19 marca 2009 roku.

Z punktu widzenia art. 362 k.c. przyczynienie się poszkodowanego ma miejsce wtedy, gdy jedną z przyczyn powstania lub powiększenia szkody jest zachowanie poszkodowanego. Nie może budzić wątpliwość, że nie zasługuje na uwzględnienie wskazany przez stronę pozwaną stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Przyczyną wypadku było bowiem nieudzielenie pierwszeństwa pieszej D. Ć. (1), znajdującej się na wyznaczonym przejściu dla pieszych przez W. R. (k. 330). Na stopień winy kierującego wpływa niewątpliwie okoliczność, że miał on możliwość uniknięcia wypadku, hamując na widok pieszej (k. 331). Ponadto W. R. nie zachował szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie obserwował prawidłowo tego przejścia, nie podjął również żadnych manewrów obronnych mających na celu uniknięcie potrącenia pieszej (k. 218). D. Ć. (1) poruszała się po prawidłowo oznakowanym przejściu dla pieszych (k. 293) i prawidłowo weszła na jezdnię (k. 331). W końcu, nic nie zasłaniało widoku kierującemu, zaś do uniknięcia wypadku wystarczyło praktycznie zmniejszenie prędkości, by piesza zdążyła zejść z toru ruchu samochodu (k. 347).

W ocenie Sądu zasadne jest jedna przyjęcie 20% stopnia przyczynienia się D. Ć. (1) do powstania wypadku. Nie może budzić wątpliwości, że przekraczanie jezdni wyznaczonym przejściem dla pieszych nie zwalniało powódki z zachowania szczególnej ostrożności. Gdyby zaś tę postać kwalifikowanej ostrożności zachowała, to powinna zauważyć, że zbliżający się samochód nie hamuje i w konsekwencji mogła uniknąć wypadku szybciej przechodząc przez jezdnię. Spostrzeżenie zaś wypadku bezpośrednio przed zderzeniem wskazuje na brak uwagi pieszej w czasie przekraczania jezdni (k. 347). O ile nie sposób przyjąć, że powódka wtargnęła na jezdnię, to niewątpliwie miała możliwość uniknięcia wypadku. Po pierwsze, nie podjęła żadnych manewrów obronnych, co jednoznacznie świadczy o tym, że nie obserwowała należycie jezdni i innych uczestników ruchu drogowego. Po prawidłowym wejściu na jezdnię, nie była zaś zwolniona z obserwacji sytuacji drogowej. Po drugie, piesza weszła na tor ruchu obiektywnie widocznego, oświetlonego samochodu (k. 293). Podczas przechodzenia jezdni mogła zareagować w postaci zaniechania dalszego poruszania się w celu uniknięcia wejścia w orbitę toru ruchu pojazdu lub też przyspieszając kroku mogła z tego toru zejść, w wyniku czego uniknęłyby zderzenia. W tym zakresie zachowanie powódki D. Ć. (1) należy zakwalifikować jako niedbalstwo. Jest ono obiektywnie naganne jako sprzeczne z porządkiem prawnym, tj. art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (t.jedn.: - Dz.U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 z późn. zm.), zgodnie z którym pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Niewątpliwie powódka naruszyła również dyspozycję art. 14 ust. 1 lit. a powołanej ustawy, który reguluje zakaz wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych. Z powyższych regulacji prawnych wynika, że fakt pierwszeństwa pieszej znajdującej się na przejściu dla pieszych przed pojazdem nie zwalnia jej z zachowania szczególnej ostrożności w czasie przechodzenia przez jezdnię, nawet po wyznaczonym przejściu dla

pieszych. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje więc na częściowe zawinienie powódki w spowodowaniu zdarzenia powodującego szkodę, skutkujące przyjęciem jej przyczynienia się do powstałej szkody w 20% stopniu.

Zgodnie z dyspozycją art. 445 § 1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową w jakiej się ona znalazła (zob. wyrok SN z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351186, wyrok SN z 22.06.2005 r., III CK 392/04, LEX nr 177203, wyrok SN z 29.05.2008 r., II CSK 78/08, LEX nr 420389).

Przechodząc do oceny zasadności roszczenia D. Ć. (1) o zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 100 000 złotych, Sąd miał na uwadze również fakt, że o tym, czy jakkolwiek szkoda niemajątkowa miała w ogóle miejsce, nie decyduje subiektywne odczucie osoby zainteresowanej, ale obiektywna ocena konkretnych okoliczności. Aktualnie w judykaturze i doktrynie prawa odchodzi się bowiem od dawniej zajmowanego stanowiska, że o fakcie naruszenia dobra osobistego decydują oceny indywidualne (zob. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999, s. 107, zob. także Z. Radwański, S. Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego. Część ogólna, Warszawa 1998, s. 66, teza 9).

Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których w judykaturze zalicza się rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania co do stanu poszkodowanego na przyszłość, trwałość następstw urazu skutkujących cierpieniami, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia np. kalectwo, oszpeccenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej oraz inne czynniki podobnej natury, wiek, płeć, dotychczasowe perspektywy życiowe, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (zob. uchwałę pełnego składu SN z dnia 8.12.1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145, wyrok SN z 10.03.2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 177, wyrok SN z 9.11.2007 r., V CSK 245/07, LEX 369691, zob. także A. Szpunar, op.cit. s. 194-195). W orzecznictwie konsekwentnie przestrzega się zasady, że zadośćuczynienie nie może być symboliczne, ale nie może też prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego (zob. orzecznictwo przywołane [w:] J. Panowicz-Lipska, Majątkowa ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1975, przyp. 108, s. 78, analogicznie SO w Lublinie w wyroku z 19.12.2002 r., II Ca 617/02, niepubl.).

Suma pieniężna przyznawana tytułem zadośćuczynienia, mająca odpowiadać rozmiarowi krzywdy ustalonemu w opisany powyżej sposób, nie usuwa de facto, co wskazano wcześniej, szkody niemajątkowej. W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a nie karny i winno dostarczać poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej tak, aby poszkodowany „mógł za jej pomocą zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną”, przy jednoczesnym utrzymaniu świadczenia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 24.02.2012 r., I ACa 84/12, LEX nr 1124827, uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z 8.12.1973, III CZP 37/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 145, identycznie A. Szpunar, op.cit., s. 181, 183-185).

Podsumowując, jednorazowe zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą doznaną krzywdę i być utrzymane w rozsądnych granicach. Dodatkowo, w judykaturze i doktrynie podkreśla się, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, które ze swej istoty ma jednorazowo rekompensować całą krzywdę (a więc również skutki przyszłe), ustalone trwałe skutki zdarzenia powinny być szczególnie wnikliwie uwzględniane tak, by te „przyszłe” elementy krzywdy zostały „z góry” zrekompensowane w przyznanym już zadośćuczynieniu (zob. wyrok SA w Lublinie z 29.05.2007 r., I ACa 270/07 oraz G. Bieniek [w:] Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Warszawa 1996, s. 368).



W ocenie Sądu, rozmiar doznanej krzywdy oraz jej wiek nakazywały przyjęcie, że łączne zadośćuczynienie w kwocie 100 000 złotych nie jest rażąco wygórowane. Skutki obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 marca 2009 roku w postaci dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego i jego usztywnienia trwają do chwili obecnej. Dyskomfort z tym związany będzie odczuwany stale, jego natężenie powinno się zmniejszać w miarę upływu czasu i rozwoju zdolności adaptacyjnych organizmu powódki. Trwale naruszenie biomechaniki kręgosłupa predysponuje powódkę do postępującej artrozy kręgosłupa szyjnego, zaś doznane uszkodzenie pierścieni włóknistych szyjnych krążków międzykręgowych może w przyszłości skutkować szyjnymi zespołami korzeniowymi. Zaburzenia lękowo-depresyjne są nadal obecne, jednakże przy stosownym leczeniu należy oczekiwać ich stopniowego zmniejszania, aż do ustąpienia. Prowadzi to do wniosku o tym, że skutki zdarzenia komunikacyjnego mają charakter trwały i pomimo, iż z biegiem czasu uległy złagodzeniu, w dalszym ciągu towarzyszą powódce. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że powódka była hospitalizowana, została poddana zabiegowi operacyjnemu w znieczuleniu ogólnym, przez cały ten okres wymagała opieki osób trzecich w podstawowych czynnościach życia codziennego, długotrwanie odczuwała i odczuwa dolegliwości bólowe o różnym nasileniu.

Sąd miał na uwadze również wiek powódki, jej widoki na przyszłość porównane przy uwzględnieniu urazu z dnia 19 marca 2009 roku i przy hipotetycznym braku przedmiotowego zdarzenia. D. Ć. (1) uległa wypadkowi w wieku 42 lat, a więc jako osoba w sile wieku, zdrowa, sprawna fizycznie, de facto w żaden sposób nieograniczona w podstawowych czynnościach życiowych. Nie ulega także wątpliwości, że powódka wskutek wypadku, trwale została w znacznym stopniu ograniczona w możliwości właściwego zaangażowania się w życie społeczne i rodzinne. Przede wszystkim następstwem doznanych urazów są ograniczenia w możliwości wykonywania obowiązków zawodowych. Powódka jest z wykształcenia nauczycielką i w chwili wypadku pracowała w zawodzie. Nie budzi wątpliwości, że ograniczenia ruchowe związane z urazem miały wpływ na prawidłowe wykonywanie jej funkcji zawodowych. Przede wszystkim przebyte urazy przez D. Ć. (1) skutkują u niej ograniczeniem ruchomości części górnej kręgosłupa szyjnego, które to ograniczenia będą występować również w przyszłości. Nie budzi zatem wątpliwości, że możliwości wykonywania funkcji nauczyciela związanych chociażby z pracą przy tablicy, czy dbaniem o porządek w klasie szkolnej, zostały ograniczone, zaś wykonywanie tych czynności jest znacznie utrudnione i związane z większym wysiłkiem.

Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia miał wpływ także fakt, że powódka wymaga okresowego leczenia farmakologicznego. Samo zdarzenie i jego skutki wpłynęły także na możliwość sprawowania opieki nad osobami bliskimi powódki, co było (i jest nadal w odniesieniu do córek) niewątpliwie dodatkowym źródłem cierpień psychicznych dla powódki.

Reasumując, należy wskazać, że w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 marca 2009 roku D. Ć. (1) doznała szkody niemajątkowej. Mając na uwadze wszystkie powyżej wskazane okoliczności niniejszej sprawy należy uznać, że adekwatną łączną kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę jest kwota 100 000 złotych. Podlega ona obniżeniu o 20% stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody (20 000 złotych) oraz o kwotę wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego powódce (5 000 złotych). W związku z tym zasadne jest zasądzenie na jej rzecz łącznej kwoty w wysokości 75 000 złotych.

Podstawę prawną żądania odsetkowego stanowi art. 481 § 1 i 2 k.c.

W ocenie Sądu zasadne jest uznanie, że dochodzone niniejszym postępowaniem roszczenie stało się wymagalne w dniu 6 sierpnia 2009 roku. Należy zauważyć, że zdarzenie komunikacyjne z udziałem D. Ć. (1) miało miejsce w dniu 19 marca 2009 roku, zaś szkoda została zgłoszona w dniu 28 kwietnia 2009 roku (k. 12-15 akt szkodowych). Ubezpieczyciel jest obowiązany do przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego w terminach opisanych w art. 817 § 1 i 2 k.c. Wprawdzie trzydziestodniowy termin na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego upłynął w dniu 28 maja 2009 roku, jednakże w realiach niniejszej sprawy nie można przyjąć wymagalności roszczenia na ten dzień. Z uwagi na okoliczności zdarzenia komunikacyjnego, w szczególności ucieczkę sprawcy wypadku z jego miejsca, wątpliwości mogła budzić zasadność odpowiedzialności strony pozwanej. W ocenie Sądu zostały one wyjaśnione jednoznacznie w dniu 5 sierpnia 2009 roku. W tej dacie ubezpieczyciel dysponował już dokumentacją z postępowania karnego. Nadto z opinii datowanej na ten dzień wynika jednoznacznie, że bezsporna jest odpowiedzialność strony

pozwanej. Nie sposób zaś przyjąć, że dopiero w tym dniu rozpoczął bieg terminu na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego. Istniejące wątpliwości co do odpowiedzialności nie zwalniają całkowicie ubezpieczyciela z podjęcia koniecznych czynności dotyczących ustalenia ewentualnej wysokości roszczenia. Brak jakiegokolwiek inicjatywy w tym zakresie, związanej chociażby z przeprowadzeniem komisji lekarskiej w celu zbadania poszkodowanej, nie może obciążać powódki. Ubezpieczyciel jest bowiem podmiotem działającym na rynku profesjonalnym i wymagany jest od niego szczególny stopień należytej staranności przy obowiązkach związanych z przeprowadzeniem postępowania likwidacyjnego. Prowadzi to do konkluzji, że dniem wymagalności zadośćuczynienia jest 6 sierpnia 2009 roku, tj. dzień następujący po dniu stwierdzenia odpowiedzialności strony pozwanej. Z jednej strony realizuje on uzasadnione interesy ubezpieczyciela, który przed tą datą mógł mieć obiektywnie uzasadnione wątpliwości co do własnej odpowiedzialności, z drugiej strony sankcjonuje bezczynność ww. w przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego. Ubezpieczyciel przyznając i wypłacając w tej dacie zadośćuczynienie winien był i mógł realnie ocenić szkodę a nie jedynie dokonać „symbolicznej” wypłaty.

Przechodząc do oceny zasadności roszczenia o zapłatę odszkodowania, należy wskazać, że zgodnie z przywołanymi wcześniej przepisami prawnymi, pozwany ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania za szkodę majątkową powódki, lecz tylko pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem odszkodowawczym.

Za udowodnione (wprost, np. dokumentami prywatnymi, lub urzędowymi, albo w wyniku oceny całokształtu wiarygodnego materiału dowodowego) należało uznać zgłoszone przez powódkę elementy szkody majątkowej w postaci zwrotu kosztów dojazdów na podstawie złożonych do akt sprawy paragonów w łącznej kwocie 29 złotych. Żądanie to znajduje potwierdzenie i uzasadnienie w realiach niniejszej sprawy. Powódka udowodniła fakt, że wydatki na dojazdy do placówek medycznych były niezbędne i konieczne.

Uzasadniony jest także zwrot kosztów przejazdów męża powódki do szpitala w C. z miejscowości Ż., koło Ł.. W aktach szkody znajduje się bowiem dokument w postaci umowy na wykonanie prac, z której treści wynika, że od dnia 3 do 30 marca 2009 roku mąż powódki faktycznie wykonywał prace w tej miejscowości (k. 20-23 akt szkody). W związku z tym Sąd przyjął, że zasadne jest przyznanie z tego tytułu kwoty 156 złotych (390 kilometrów x 5 złotych x 8 litrów/100 kilometrów). Biorąc pod uwagę odległość z Ż. do C. (około 350 kilometrów) oraz odległość między szpitalem a miejscem zamieszkania w C. (około 2-3 kilometry) zasadne jest przyjęcie wymiaru 390 kilometrów jako pozycji wyjściowej do określenia należnego odszkodowania. Ponadto Sąd przyjął średnią cenę benzyny i spalanie pojazdu samochodowego. Mając na uwadze powyższe wywody oraz brzmienie art. 322 k.p.c. zasadne jest przyznanie łącznej kwoty z tego tytułu w wysokości 156 złotych.

W ocenie Sądu zasadne jest również żądanie powódki w przedmiocie zwrotu kosztów opieki, przy czym dochodzona kwota jest zawyżona. W pierwszym okresie po wypadku powódka, zgodnie z opinią biegłego ortopedy i neurologa, przez okres 6 tygodni wymagała stałej opieki ze strony osób trzecich, po tym okresie przez okres do 6 miesięcy wymagała okresowej pomocy w wymiarze 2-3 godzin dziennie.

Bezzasadne jest żądanie zwrotu kosztów opieki za okres pobytu powódki w szpitalu. Nie budzi wątpliwość, że wówczas opiekę profesjonalną sprawował personel medyczny. Nie zostało zaś wykazane, że poniesione zostały dodatkowe wydatki w tym zakresie, ani też, iż opieka w szpitalu była niewystarczająca i wymagała dodatkowego zaangażowania osób trzecich. Nie można zaś kwalifikować jako kosztów opieki, wizyt osób najbliższych w szpitalu. Wprawdzie częstokroć odwiedzający pomagają pacjentowi przy podstawowych czynnościach, np. karmieniu, zmianie piżamy, czy też pójściu do toalety. Jednakże ich wykonywanie nie wykracza poza typowe obowiązki rodziny odwiedzającej osobę bliską w placówce medycznej, a ponadto czynności takie należą do obowiązków personelu szpitalnego i ich ewentualne wykonywanie związane jest z dobrowolną decyzją osób odwiedzających.

Przechodząc do oceny wymiaru kosztów opieki w kwietniu i maju 2009 roku, należy wskazać, że zgodnie z opiniami biegłych, powódka wymagała opieki przez 24 godziny na dobę, natomiast w okresie od dnia 1 do 31 maja 2009 roku, tj. przez 31 dni, wymagała takiej opieki przez 2-3 godziny dziennie. W ocenie Sądu, zasadne jest żądanie

zwrotu przedmiotowych kosztów za kwiecień w kwocie 1 815 złotych, zaś za maj w kwocie 750,20 złotych, łącznie 2 565,20 złotych. Należy zauważyć, że powódka w kwietniu 2009 roku wymagała stałej opieki, nie oznacza to jednak, że przez 24 godziny sprawowana była opieka uzasadniająca zwrot kosztów w tym zakresie. W ocenie Sądu zasadne jest przyjęcie wymiaru 10 godzin, jako adekwatnego do właściwego zaangażowania osób trzecich przy pomocy powódce. Wskazanie dokładnego wymiaru tej opieki jest niemożliwe, nie budzi jednak wątpliwości, że w każdym dniu wymiar ten jest nieco inny. W związku z tym zasadne jest uśrednienie tego okresu, zaś przyjęcie codziennej 10-godzinnej opieki w tym okresie jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Pomoc osób trzecich konieczna jest bowiem przy czynnościach związanych, m.in. z karmieniem, czynnościami higienicznymi, rehabilitacją. Nie można zaś utożsamiać konieczności przebywania osoby trzeciej w obecności powódki z faktycznie sprawowaną opieką nad nią. Z tej przyczyny Sąd uznał, że roszczenie to jest zasadne co do kwoty 1 815 złotych w kwietniu 2009 roku, przyjmując stawkę godzinową za sprawowanie opieki w wysokości 6,05 złotych (30 dni x 10 godzin x 6,05 złotych).

Jak wskazano wyżej, zasadne jest również roszczenie w zakresie zwrotu kosztów opieki za maj 2009 roku. Z opinii biegłego wynika, że powódka potrzebowała w tym okresie dziennej opieki w wysokości 2-3 godzin, celem wykonywania podstawowych czynności w samoobsłudze i gospodarstwie domowym (k. 165). W ocenie Sądu zasadne jest podwyższenie tego wymiaru do 4 godzin. Po pierwsze, wymiar wskazany przez biegłego ma charakter szacunkowy i może być modyfikowany, jeżeli przemawiają za tym dodatkowe względy. Należy zauważyć, że powódka doznała poważnych obrażeń ortopedycznych, które skutkują po dzień dzisiejszy ograniczeniami w ruchomości górnej części ciała. Prowadzi to do konkluzji, że taki stan uniemożliwiał powódce wykonywanie podstawowych czynności gospodarstwa domowego, takich jak przygotowywanie posiłków, czy sprzątanie. Ponadto tego rodzaju obrażenia powodowały konieczność udzielania pomocy w podstawowych czynnościach higienicznych. W ocenie Sądu zasadne jest zatem przyjęcie wymiaru opieki w wysokości 4 godzin. Zatem roszczenie odszkodowawcze powódki za opiekę w maju wynosi 750,20 złotych (31 dni x 4 godzin x 6,05 złotych). Łączne koszty opieki nad powódką zamknęły się zatem kwotą 2 565,20 złotych (1 815 złotych + 750,20 złotych).

Biorąc pod uwagę powyższe wywody, zasadne jest łączne przyznanie powódce kwoty 2 750,20 złotych tytułem odszkodowania (29 złotych + 156 złotych + 2 565,20 złotych). Zważywszy na 20% stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody, należna powódce kwota odszkodowania z tytułu odszkodowania podlega odpowiedniemu pomniejszeniu. W konsekwencji na rzecz powódki została zasądzona kwota z tego tytułu w wysokości 2 200,16 złotych (2 750,20 złotych – 550,04 złotych).

Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe od przedmiotowego roszczenia od dnia 6 sierpnia 2009 roku, przy czym aktualne są argumenty podniesione w części motywacyjnej roszczenia odsetkowego dotyczącego zadośćuczynienia.

W pozostałej części Sąd oddalił powództwo.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu oparto na treści art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Powódka utrzymała się ze swoim żądaniem w około 74% (zasądzono na jej rzecz łączną kwotę 77 200,16 złotych z żądanej w pozwie kwoty 104 036,78 złotych).

W przedmiotowej sprawie na koszty poniesione przez powódkę składa się opłata od pozwu w wysokości 1 500 złotych (w zakresie, w jakim powódka nie była zwolniona od opłaty sądowej od pozwu – k. 34-37, 42), wynagrodzenie pełnomocnika profesjonalnego w osobie radcy prawnego w kwocie 3.600 złotych (zob. § 6 punkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, t.jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 490), opłata skarbową za pełnomocnictwo w kwocie 17 złotych (k. 32), łącznie kwota 1 800 złotych wpłacona tytułem zaliczek na opinie biegłych (k. 142, 326). W sumie koszty poniesione przez powódkę wynosiły 6 917 złotych.

Na koszty poniesione przez pozwanego składa się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego w kwocie 3 600 złotych, opłata skarbową za pełnomocnictwo w kwocie 17 złotych (k. 59), kwota 1 800 złotych wpłacona tytułem zaliczki na opinie biegłych (k. 202). W sumie koszty poniesione przez pozwanego wynosiły 5 417 złotych.

Łącznie koszty w sprawie poniesione przez obie strony wyniosły 12 334 złotych (6 917 złotych + 5 417 złotych).

Wobec częściowego uwzględnienia powództwa, należało uznać, że powódka wygrała sprawę w około 74%. Z uwagi na to, stronę powodową obciążają koszty procesu w kwocie 3 206,84 zł złotych (12 334 złotych x 26%), natomiast stronę pozwaną obciążają koszty procesu w kwocie 9 127,16 złotych (12 334 złotych x 74%). W związku z powyższym, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3 710,16 złotych (6 917 złotych – 3 206,84 złotych) tytułem zwrotu części kosztów procesu.

W toku postępowania część kosztów została pokryta tymczasowo ze środków Skarbu Państwa, w łącznej wysokości 10 241,72 złotych (k. 1 w zw. z k. 34, k. 182, 245, 278, 323, 350). W myśl art. 113 ust. 1 u.k.s.c. pozwanego obciąża obowiązek ich zwrotu w kwocie 7 578,87 złotych, natomiast w myśl art. 113 ust. 2 u.k.s.c. pozostałą część w wysokości 2 662,85 złotych należało ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki.

Z tych względów oraz na mocy art. 347 k.p.c., orzeczono, jak w sentencji wyroku.